GAZETA ŻŁOBKOWA

NR 2 / 2024

Rodzicu!!!:

- **Proszę zostaw swoje dziecko w domu , jeśli zauważysz u niego takie objawy.**
- **Dbaj o dziecko i pamiętaj też o innych dzieciach , które wróciły po długiej chorobie osłabione .**
- **Dbaj o dziecko i pamiętaj o zdrowiu innych dzieci oraz opiekunek, które oddają całe serce w swoją pracę, a ich nieobecność i brak w pracy odczują wszystkie dzieci.**

Drodzy Rodzice,
rozpoczynamy kolejny miesiąc naszej żłobkowej przygody. Miesiąc, który przyniesie nam też wiele wyzwań, nowych aktywności i ciekawych zajęć. To też miesiąc, w którym odczuwamy znaczące skoki temperatury i mrozy. To nadal czas wzmożonej liczby infekcji, przeziębień i zachorowań. Dlatego bardzo prosimy o stosowny ubiór i obuwie dla dzieci.
Pragnę również przypomnieć o obowiązku spoczywającym na rodzicu – obowiązku przyprowadzania dziecka zdrowego do placówki.

Proszę: zaoszczędźmy sobie przepychanek słownych, niepotrzebnych złych emocji i zdenerwowania.

Konsekwentnie będziemy przestrzegać zasady, że w żłobku przebywają zdrowe dzieci i jak tylko pojawią się jakieś niepokojące symptomy będziemy dzwonić z informacją o odebraniu dziecka z placówki.

Bardzo lubimy swoją pracę i z czystą przyjemnością zajmujemy się Waszymi pociechami, zdrowymi pociechami. Nasze telefony z prośbą o odebranie dziecka z placówki są bardzo często podyktowane nie tylko zauważonymi niepokojącymi symptomami chorobowymi u dziecka ale także liczbą i rodzajem zgłaszanych zachorowań u dzieci przez innych Rodziców. Telefony te wykonujemy z troską o wszystkich naszych podopiecznych.

W tym numerze Gazetki żłobkowej artykuł na temat wspierania samodzielności u dziecka. Zachęcam do przeczytania.

Elżbieta Orzechowska – Filipczyk
Dyrektor Żłobka Miejskiego
w Jaworznie

Mamo, Tato pozwól mi być samodzielnym.

Na co pozwalasz dziecku?

Pozwól na samodzielność, czyli o obowiązkach dla najmłodszych.

Pozwólcie mi coś robić - tak może powiedzieć prawie każde dziecko. Wykonywanie różnorodnych czynności w codziennym życiu, a także rysowanie, malowanie, lepienie, majsterkowanie staje się obecnie dla wielu milusińskich marzeniem i luksusem. Zjawisko to jest bardzo niepokojące, ponieważ praktyczne działanie i tworzenie nie tylko rozwijają mózg, usprawniają manualnie, ale także bawią, cieszą, rozładowują napięcie emocjonalne, po prostu uszczęśliwiają. Naturalna aktywność dzieci ulega obecnie coraz większemu ograniczeniu.

Jest taki moment w życiu dziecka, kiedy maluch w naturalny sposób garnie się do pomagania. Wtedy wspina się na krzesło i chce zmywać naczynia, wyciąga szklanki ze zmywarki, bierze talerze, by postawić je na stole, sięga po butelkę z wodą, by podlać kwiaty. Co w tej sytuacji robi przeciętny rodzic? Hmmm chyba w większości domów niestety zabrania. Wynika to przede wszystkim z pośpiechu, z obawy, że córka czy syn zrobią sobie krzywdę – nie pozwalamy, bierzemy szklankę z dłoni naszego dziecka mówiąc, że ja to zrobię, nakładamy na talerz jedzenie, by maluch nieopatrznie nie wysypał połowy zawartości półmiska na biały obrus, karmimy je nie pozwalając, aby się pobrudziło itp. Usprawiedliwiamy swoje zachowanie twierdząc, że nasze dziecko jest za małe, by robić to do czego samo się garnie. Zamiast pozwalać pod czujnym okiem na pierwsze sukcesy przy asyście mamy czy taty, wybieramy sposób szybszy i wygodniejszy, ten, który zna w większości każdy rodzic – „daj, daj, ja to zrobię”. Często nam, dorosłym wydaje się, że z dziecięcej pomocy wynika więcej szkody niż pożytku. Wystarczy jednak odrobina cierpliwości i nasza pociecha może się nie tylko wiele nauczyć, ale także razem z nami świetnie bawić. Rzadko kiedy jako rodzice zwracamy uwagę na rozczarowanie w oczach dziecka kiedy mu nie chcemy pozwolić na wykonanie określonej czynności, żal i smutek naszego dziecka przeważnie nam umyka. Pozwól dziecku pomagać. Dziecko chce czuć się ważne, potrzebne, odpowiedzialne, większe i starsze niż jest w rzeczywistości. Chce widzieć w Twoich oczach, że da radę, że potrafi. Tymczasem najczęściej mierzy się z czymś innym - słowami lub gestami, które mówią: „jesteś za mała, to nie dla Ciebie”. Zachęcanie dziecka do niewielkich aktywności, pomocy w domu i pozwalanie mu na to nie jest proste. Jesteśmy zabiegani, zmęczeni, dlatego często zwyczajnie nie mamy czasu na to, by pozwolić, by dana czynność trwała dłużej niż zwykle lub by zadanie zostało wykonane niedokładnie. Tymczasem to bardzo ważne, by pozwolić dziecku próbować. Wymaganie od najmłodszych lat, by dziecko wykonywało pewne zadania to nie zabieranie dzieciństwa jak chcą sądzić niektórzy, to pokazanie, że życie polega na współpracy, uświadomienie, że tam, gdzie każdy daje z siebie odrobinę zaangażowania, tam dużo łatwiej uniknąć frustracji. Jako rodzice nie zdajemy sobie sprawy, że zabraniając dziecku pomocy w wykonywaniu najprostszych

czynności, wyręczając je na każdym kroku nie tylko krzywdzimy nasze maluchy, ale sami sobie również robimy krzywdę. Nasze zachowania w kolejnych latach przyniosą odwrotny skutek powodując, iż wychowamy sobie małego lenia, który dzięki nam będzie niesamodzielny.

Samodzielne dziecko będzie sobie lepiej radziło w przyszłości - będzie odpowiedzialne, będzie potrafiło podejmować własne decyzje i bronić swoich racji. Samodzielność wpływa pozytywnie także na samoocenę dziecka.

Dlaczego samodzielność dziecka jest ważna? Dziecko od małego uczone, że może samo podejmować decyzje, w późniejszym życiu zyskuje samodzielność. Dzięki temu potrafi, już jako dorosła osoba, decydować o sobie. Przekłada się to także na samoocenę, pewność siebie i poczucie niezależności. Wychowywanie dziecka od początku powinno skupiać się na uczeniu samodzielności, gdyż jej potrzebuje każdy. Nie znaczy to, że pozbawiamy dziecko rodzicielskiej miłości. Poskramiamy ją trochę, aby dać dziecku swoją własną przestrzeń. Chowanie dziecka pod kloszem może w efekcie spowodować, że dziecko nie będzie w stanie podjąć żadnej samodzielnej decyzji co spowoduje , że w końcu pojawi się bunt przeciw tobie (tak tobie mamo, mimo, że chciałaś dobrze). Dziecko będzie niesamodzielne i za każdym razem będzie czekało, aż ktoś inny podejmie za nie wszystkie życiowe decyzje, a tego za pewne nie chcemy.

Każdemu z nas chyba podoba się życie „Dzieci z Bullerbyn" opisane przez Astrid Lindgren. Bohaterowie tej książki mieli wspaniałe i szczęśliwe dzieciństwo. Mogli nie tylko uczyć się, ale też bawić i uczestniczyć w życiu swoich rodzin i sąsiadów, pomagając dorosłym w wielu czynnościach. Właśnie to i związane z tym przygody i odczucia stanowią treść tej radosnej i porywającej opowieści. Pozwólmy, aby także nasze dzieci mogły mieć tak wspaniałe dzieciństwo. Pozwólmy im na to. Pozwólmy im coś robić, a następnie cieszyć się z działania i jego efektów.

Przykładowe czynności które może robić samodzielnie dwulatek (oczywiście pod czujnym okiem kochających rodziców) - samodzielnie jeść, podejmować próby rozbierania się, wrzucać brudną bieliznę do kosza, ścierać kurze adekwatnie do swojego wzrostu, pakować pod okiem rodzica plecak jadąc np. do babci, wyciągać buciki z szafki i chować je po przyjściu do domu, zebrać swoje zabawki po zabawie, wyrzucać rolkę po skończonym papierze toaletowym oraz inne drobne śmieci np. kartki pozostające po wycinaniu, pomagać przy rozwieszaniu prania i przy jego zbieraniu (fajnym pomysłem jest zrobienie dodatkowego sznurka na pranie na wysokości rączek dziecka) Rodzicu to ty najlepiej znasz swoje dziecko i ty sam wiesz do czego się garnie. Pozwól mu sobie pomóc, a na pewno to będzie niezapomniany czas zarówno dla Ciebie jak i dla Twojego malucha.

Źródło: parenting.pl, www.sosrodzice.pl, SuperKid.pl